

Prenumerata „Postępu“  
wynosi:

w Austrii: rocznie kor. 4.—  
półrocznie „ 2.—  
kwartalnie „ 1.—  
Za granicą:  
w Niemczech: rocznie kor. 5.—  
w innych państwach: rocz. „ 6.—  
Numer pojedynczy kosztuje 8 h.

Reklamacje otwarte są wolne  
od opłaty pocztowej  
Prenumeratę oraz wszelką ko-  
respondencję nadsyłać należy  
pod adresem:

Redakcja i Administracja  
„Postępu“:  
Kraków,  
ul. św. Krzyża l. 13, parter.

# POSTĘP

chrześcijańsko-socjalne pismo tygodniowe.

Wychodzi co sobotę.

Ogłoszenia (inseraty)

przyjmuje  
Administracja „Postępu“  
Kraków, ul. św. Krzyża 7.

Geny ogłoszeń:

Zwyczajne ogłoszenia za wiersz  
szpaltowy drobnym drukiem albo  
jego miejsce 10 h. Wiadomości  
prywatne umieszczone po zapi-  
skach kronikarskich i w „Nade-  
ślanem“ za jeden wiersz drobnym  
drukiem 20 h.—Ogłoszenia na in-  
nych miejscach lub ogłoszenia ca-  
loroczne podług osobnej umowy.

Redakcja rękopisów nie zwraca  
Nieopłaconych listów nie przy-  
jmuje. Bezimiennych wiadomości  
nie uwzględnia.  
Zmiana adresu 20 halerzy.

Czytelnicy! Rozszerzajcie „Postęp“ i żądajcie go w restauracjach, gospodach i na kolejach!

## Gdzie nasza przyszłość?

Obchodziliśmy, obchodził cały naród polski uroczystości pięćsetletnią rocznicę zwycięstwa grunwaldzkiego. Obecnie trzeba nam wyciągnąć naukę z przeszłości na przyszłość, powinniśmy się zastanowić głębiej nad tem, co robić, aby Ojczyźnie-Polsce przywrócić dawną Jej świetność.

W dniu 15 lipca 1410 r. starły się dwie potęgi środkowej Europy, starły się na polach Grunwaldu dwie siły, dwa narody sąsiadujące z sobą, dwa narody, którym było wówczas u siebie w domu ciasno. Starł się orężnie świat niemiecki z polskim i litewskim. Parli na wschód, na Polskę całą swą potęgą i butą niemiecką krzyżacy — bronili się od najścia na swoją ojczyznę Polacy. Prusacy tak byli pewni swego zwycięstwa, że z kpinami i żartem szli do bitwy, a wódz ich, Ulrych Jungingen, drwiąco przesłał królowi polskiemu Jagielle miecze, życząc zwycięstwa.

No i Polacy godnie wielkiego narodu odpowiedzieli Prusakom — rozbili ich, zgnetli i przepędzili daleko, zdawało się, że na zawsze.

Prusacy jednak powstali i rozrosli się w najpotężniejsze militarnie i kulturalnie na lądzie Europy państwo. Niemcy, właśnie kosztem Polaków spotężniały niebawem. Niemcy zabrały Polsce połowę ich ziemi rodzinnej — bo Polska wszak sięgała pod Berlin, pod Wrocław, Gdańsk i Królewiec.

Dziś Niemcy już i w tem swem państwie, zwiększonym kosztem Polski, pomieścić się nie mogą i prą całą siłą już nie tylko mieczem, ale kulturą i bogactwem dalej na wschód całą potęgą, prą i łakną nowych ziem, bo ciasno im w domu. My, Polacy, jako najbliżsi Germanów sąsiedzi, zginiemy w fali pruskiej lub odeprzemy najazd, narazie kulturalny i pieniężny, a który rychło zamieni się w najazd mieczem.

Pół tysiąca lat od Grunwaldu — a jakże zmieniły się warunki walki! Dawniej Polacy mieli przewagę, dziś Niemcy — to kolos, a Polacy — to kraj rozdarty i zniszczony. Niemcy wielkie, bogate, światłe, zjednoczone nową myślą wielkich zwycięstw i zdobyczy — a Polacy to naród z nędzy i ciemnoty walczący pomiędzy sobą, gryzący się o każdy kęs chleba, o myśl nawet każdą. Polacy liczebnie mniejsi w tej walce, ubodzy i ciemni jeszcze z sobą walczymy i kłócimy się o wpływy i przewagę — a Niemcy kolos — zjednoczone myślą i czynem. O smutny losie, o czasie zmienny, coś ty z nami zrobił i wytworzył przez te lat pięćset!

W powietrzu czuć krew, w powietrzu czuć walkę tych dwu światów. Jakże my do niej jesteśmy przygotowani!

Nędza i kłótnie, ubóstwo i wzajemne spory, emigracja i wyzybywanie się dobrowolnie Niemcom i żydom ziemi. My Polacy dobrowolnie

wpuściliśmy do kraju szarańczę żydowską, za pieniądze wpuszczamy do siebie Niemców, a oni prą, prą bez walki tylko naszym własnym złotem, a za to wiedzą, łącznością i solidarnością. I wyprą nas przy pomocy żydostwa zupełnie z naszej ojcowizny, jeżeli się nie opamiętamy i nie odeprzemy solidarnie świadomie najazdu.

O coż Niemcy z Polakami tak zajadle walczą? O wiarę? — nie, bo dla nich tak dobrzy są obecnie Niemcy katolicy i żydzi, jak i lutrzy.

O ludzi? — nie, owszem radziby nas wszystkich wytopić lub zamienić w niewolników i murzynów, „ausrotten Polen“ — wisi na sztandarze zjednoczonych Niemców — wytopić Polaków!

O kulturę? — nie, bo mają swoją. Niemcy walczą z nami i odbierać chcą nam ziemię naszą ojczystą i język nasz polski — który chcą wytopić, zniemczyć, a ziemię zabrać.

Niemcy z żydami walczą o nasze wioski, o nasze miasta, domy fabryki; o nasze rzeki i góry, o nasze sady, gaje i lasy.

Niemcy z żydami ziemię naszą kochaną pragną nam zabrać, a nas Polaków radziby wysłać za morze lub na tamten świat zagrobowy, bo ciasno im na własnej i już dawniej zabranej nam ziemi.

My Polacy teraz, w 500 lat po Grunwaldzie albo odeprzeć musimy najazd niemiecki, albo zginiemy.

Niebezpieczeństwo jest większe, niż nam na pozór się zdaje i to nie tylko dla nas Polaków, ale nawet dla całego świata słowiańskiego. Dlaczego — jest jasnym.

Słowianie pod wpływem niemieckim będąc i pogrążeni w ciemnocie, walczą pomiędzy sobą, wodzeni na pasku przez spryt i marki pruskie. My Polacy musimy odeprzeć główne parcie niemieczyzny.

A może świat słowiański wspólnie odeprze Niemców?

Jak obecnie i to jest złudzenie, bo świat słowiański w zaślepieniu szowinistycznym, żre się z głupoty. Świat słowiański — to koguty, to byki walczące z sobą dla uciechy i radości Niemców. I nie prędko się opamiętają, bo głupota i ciemnota nie pozwolą, a pruskie wpływy i pieniądze nie próżno w Rosyi, Polsce i u Rusinów pracują nad ogłupieniem Słowian.

Polacy sami się obronią?

Otóż to jest jedyne wyjście.

Ale jak na teraz, Polacy nie obronią się w organizacji państwowej, bo sami państwa nie tworzą i żadnych większych wpływów politycznych nie mają.

Polacy obronić się mogą jedynie w drodze samopomocy, we wspólnej ratunkowej organizacji.

Możemy w wspólnej organizacji tę obronę znaleźć, możemy wiele, bardzo wiele zrobić.

Ale łączmy się, na zasadach chrześcijańskiej sprawiedliwości razem przekonywując się i wyjaśniając nieporozumienia i drobne różnice — idźmy, a nie walczmy z sobą. Walczmy z naszą ciemnotą, walczmy z naszą nędzą, walczmy z wspólnym wrogiem, ale nie z sobą wzajemnie.

Aby nie zginąć, my Polacy, musimy bronić ziemi, a zdobyć oświatę i wiedzę fachową i bronić to i zdobywać na razie nie drogą organizacji państwowej, bo jej nie możemy uzyskać, lecz drogą samopomocy społecznej, drogą zjednoczenia rozumnego, drogą pracy zbiorowej.

Obronić i utrzymać od najazdu ziemię mogą tylko ludzie i to wówczas, gdy obrońców tych będą miliony, światłe, kochające swój własny szmat ziemi, oświecone i zrzeszone. Dotąd mało tych obrońców ziemia polska ma. Trzeba jeszcze większą liczbę i światlejszych obrońców stworzyć dla polskiej ziemi, trzeba uświadomionego i zorganizowanego ludu polskiego.

Możemy to zrobić dobrowolnie i z własnych chęci, jak przystało dla narodu mądrego i kochającego swą ziemię ojczystą i z zyskiem materyalnym dla kraju.

My, Polacy, musimy się wzmacniać umysłowo, fizycznie, materyalnie i moralnie, we wszystkich tych kierunkach przez organizacje wzmacniać nasze siły.

Dotychczas stan szkolnictwa ludowego jest zły. Wymaga naprawy i rozwoju. Trzeba budować nowe szkoły wszędzie tam gdzie ich niema, istniejące zaś rozwijać i podnosić. Sama jednak szkoła nie wystarcza. To początek oświaty, którą następnie trzeba szerzyć przez książki dobre, gazety różnego rodzaju, pisma. W tym też celu trzeba popierać Towarzystwa oświatowe katolickie i skupiać się pod ich sztandarem.

Równorzędnie z rozwojem oświaty powinien postępować materyalny rozwój społeczeństwa. A więc powinniśmy wszystkimi siłami dążyć do wyrzucenia żydostwa i Niemców z naszego handlu i przemysłu i ująć te działy pracy we własne ręce. Handel i przemysł — to główne krwionośne żyły w naszym organizmie narodowym i jeżeli one do obcych, wrogów naszych należą, to jasnym jest, że naród nie żyje własnym życiem, ale pożyczonym i przyszłości pewnej mieć nie może. Dlatego też hasłem naszym być musi: popierajmy i rozwijajmy rodzimy, chrześcijański i polski przemysł i handel.

Główną podstawą naszej narodowej egzystencji jest niewątpliwie ziemia. Niestety nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę. Ziemia polska przepojona krwią i łzami, wskutek braku poczucia sumienia narodowego u wielu naszych magnatów przechodzi tysiącami morgów w obce ręce, w ręce wrogów naszych: Niemców i żydów. I tutaj potrzeba energicznego postępowania, żeby położyć kres dal-

Magazyn mebli SZCZEPANA ŁOJKĄ

Kraków, ul. Szpitalna 36, naprzeciw teatru miejskiego. Numer tel. 738.

poleca w wielkim wyborze kompletne urządzenia pokojowe sypialnych, jadalnych, salonów, i t. p.—Sofy wszelkiego rodzaju, materace, poduszki, kołdry, dywany, chodniki portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły itp.

szemu sprzedawczykowstwu. Społeczeństwo musi zorganizować silną i potężną akcję, aby chronić ziemię polską a sprzedawczyków wyrzucić poza obręb narodowej rodziny i piętnować ich jako zdrajców i sprzedawczyków Ojczyzny.

Gdzież więc leży nasza przyszłość? W pracy nad wewnętrznym odrodzeniem narodu, nad rozwinięciem i spotęgowaniem do możliwie najwyższych granic jego moralnych i materialnych sił — zawarta jest nasza przyszłość.

## Uroczystości Grunwaldzkie w Krakowie.

Przeżyliśmy w Krakowie dni wielkie, podniosłe, dni, które cała Polska pamiętać i przypominać sobie będzie przez dziesiątki, a może setki lat. W ponurej, ciężkiej, gorzkiej doli rozdarłej i gnębionej Ojczyzny zajaśniało przez trzy dni ubiegłego tygodnia w piątek, sobotę i niedzielę wielkie słońce narodowej Przeszłości, zajaśniała chwała ogromnego w dziejach brzemiennego w następstwa zwycięstwa, tryumfu, jaki odniósł świat słowiański nad wiarołomnym, butnym, zaborczym, szerzącym mord, pożogę i niewolę zakonem krzyżackim.

Celem uczczenia tej wiekopomnej rocznicy przybyli do Krakowa przedstawiciele całej Polski, ze wszystkich trzech zaborów, z obczyzny i z za oceanu — zewsząd gdzie tylko Polacy żyją nadeszły do prastarej stolicy Polski telegramy i listy z życzeniami lepszej dla narodu przyszłości, stwierdzające, że uroczystość rocznicy bitwy pod Grunwaldem była świętem całego Narodu, bez względu na stany i miejsce pobytu poszczególnych jego członków.

Lecz nie tylko Polacy wzięli udział w obchodzie. Miarą wielkiego zainteresowania, jakie rocznica ta wywołała także u innych narodów słowiańskich i obcych, jest liczny zastęp gości z Francji, z Czech, z południowej Słowiańszczyzny, z Węgier, a nawet z Rosji, skąd przybyło kilku wybitnych polityków, przyjaciół Polski. Bez przesady powiedzieć by można, że w obchodzie rocznicy uczestniczyły wszystkie te narodowe społeczeństwa, nad którymi od wieków ciążył zło wroga z mora niemiecko-pruskiej zachłanności.

### Świąteczna szata Krakowa.

Cały Kraków przybrał na obchód uroczystą szatę. Wszystkie domy i gmachy autonomiczne ozdobiono sztandarami o barwach narodowych, ubrano wstęgami czerwono lub niebiesko-białymi i zieloną, co przedstawiało widok niezwykle miły i barwny podnosząc nastroj kilkudziesięciotysięcznych rzesz ludu falujących w ulicach miasta jak zboże w polu pod wpływem lekkiego powiewu wicheru.

### Nabożeństwo.

Obchód rozpoczął się uroczystymi dziękczynnymi nabożeństwami odprawionymi we wszystkich kościołach krakowskich. Główna część kościelnej uroczystości skupiła się w kościele Maryackim, którego ogromna nawa wypełniła się tysiącami wiernych. W prezbiterium zajęli miejsca najwybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa, wśród nich marszałek krajowy hr. St. Badeni, delegacya Koła Polskiego z Wiednia, postowie z dwóch innych zaborów do parlamentu niemieckiego, sejmu pruskiego i Dumy, dalej postowie sejmowi i szereg wybitnych gości, między nimi wielki muzyk polski Ignacy Paderewski, który kosztem prawie pół miliona koron ufundował w Krakowie na rocznicę bitwy grunwaldzkiej królowi Władysławowi Jagielle olbrzymi pomnik. Solenną mszę św. odprawił ks. biskup Bandurski, który też następnie wygłosił podniosłe, pełne głębokich i proroczych

myśli kazanie, które podajemy w obszernem streszczeniu na innym miejscu. Podczas mszy św. zabrzmiała także uroczysta melodia „Bogarodzicy“. Wrażenie tej pieśni, która brzmiała na polach Grunwaldu, było nad wyraz potężne. Nakoniec z piersi wszystkich obecnych w kościele wzbil się z żywiołową siłą błagalny hymn „Serdeczna Matko“, a wzruszenie zebranych w świątyni było tak wielkie, że płacz kobiet towarzyszył śpiewowi.

### Pod pomnikiem króla Jagielle.

Z kościoła Maryackiego i ze wszystkich świątyń krakowskich popłynęła następnie nieprzeliczona fala ludności ku placowi Matejki, pod zasłonięty płótnem pomnik Jagielle, królewski dar Ignacego Paderewskiego dla miasta Krakowa. Trybuny dokoła pomnika zajęła publiczność. Rozległ się chórny śpiew „Bogarodzicy“, po raz drugi w tym dniu, odśpiewany pod otwartym niebem w obliczu zwycięskiego króla. Słuchano tego śpiewu w głębokim milczeniu, z odkrytymi głowami, powstawszy ze wszystkich miejsc. Pierwszy przemówił marszałek krajowy, hr. Badeni na temat znaczenia Grunwaldu, dziękując równocześnie p. Paderewskiemu imieniem kraju za wspaniały dar — pomnik. Gdy wśród powszechnego zainteresowania spadła zasłona, Ignacy Paderewski w krótkim przemówieniu oddał pomnik miastu. Prezydent miasta, Dr Leo, imieniem miasta przyjął pomnik pod opiekę gminy.

Uwaga wszystkich skupiła się na pomniku. Oczom obecnych przedstawiło się olbrzymie rozmiarami, nawskrór majestatyczne dzieło, niewątpliwie jedno z najwspanialszych dzieł nowoczesnej rzeźby polskiej.

Na postumencie, złożonym z olbrzymich bloków kamiennych, król Władysław Jagiełło na koniu. Po bitwie już, bo zwycięsko opuścił na dół miecz i powstrzymuje konia. U stóp Jagielle Wilold. Wsparł obydwie ręce na mieczu, patrzy na olbrzymią postać mistrza krzyżackiego Ulricha von Jungingen powalonego u stóp jego na ziemi. W tych dwóch postacach opowiada nam rzeźbiarz dzieje walki pod Grunwaldem.

Po lewicy para wojowników. Polski rycerz gwałtownym ruchem ręki buławą zwycięzcę grunwaldzkiego wskazuje, obok niego Litwin sztandary zdobyte na wrogu zbiera. Inna scena rozgrywa się po prawej stronie monumentu. Młodzieniec litewski zakuł olbrzyma krzyżackiego w pęta, wziął w rękę róg i braci zwołuje. Pełna uczucia, pełna szczeroci figura zamyka monument. Kmiecia jakiegoś z kajdan rozkuto. Rozkrzyżował ręce, głowę wznosił w górę, pełną pierśią oddycha, wolny oddycha...

Pomnik panuje wprost nad całym otoczeniem, sięgając wysokości trzeciego piętra i tworząc malowniczą całość z sąsiednim barbakanem bramy Floryańskiej.

Znowu śpiew zabrzmiał. Wzbil się w niebo przepiękny „Hymn grunwaldzki“ Nowowiejskiego do słów Maryi Konopnickiej, odśpiewany przez połączone chóry śpiewacze, a gdy się rozpląnął, cała zebrana wielotysięczna publiczność zaintonowała pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła“, której echa rozbiły się aż o mury Sukiennic. U stóp pomnika złożono następnie mnóstwo wieńców od delegacyi ze wszystkich stron Polski.

### Wystawa pamiątek.

W południe odbyło się w pałacu Sztuk Pięknych otwarcie wystawy zabytków z epoki Jagielle. Wystawa urządzona z wielkim nakładem pracy przedstawia się na ogół skromnie, gdyż z różnych przyczyn dało się zgromadzić tylko małą część tego, co zachowało się w Polsce z czasów Jagielle. Zawiera ona jednak szereg nader cennych zabytków, głównie z krakowskich zbiorów i kościołów.

### Zabawy ludowe i przedstawienia teatralne.

W dalszym ciągu uroczystości odbyły się

po południu zabawy ludowe w parku Jordana i w parku Krakowskim. Rozdano na pamiątkę tysiące popularnych książeczek o Jagielle i bitwie grunwaldzkiej.

W teatrze ludowym dano dwa przedstawienia, na których odegrany został „Kościuszko pod Racławicami“ i dramat Szujskiego „Królowa Jadwiga“. W widowni, którą zapęłniły szczerze tłumy włościańskie, panowała nieopisana radość. Zakończeniem ludowych uroczystości była „Wieczornica góralska“, dana przez członków zakopiańskiego „Związku górali“. W teatrze miejskim, bogato dekorowanym, odbyło się uroczyste przedstawienie opery Wł. Żeleńskiego „Konrad Wallenrod“, wykonanej przez lwowską trupę operową.

### Iluminacja miasta. Wianki.

Wieczorem nastąpiła iluminacja całego miasta. Oświetlono rzesiście wszystkie okna mieszkań i gmachy nierządowe, oraz puszczano różne sztuczne światła przy pomocy odpowiednich przyrządów, co przedstawiało niezwykle piękny widok.

Równocześnie odbyła się na Wiśle pod Wawelem uroczystość „Wianków“, urządzona przez „Sokół“ krakowski. Tu zgromadziły się tysiączne rzesze. Gdy na zakończenie „Wianków“ stanęła w krwawym blasku sztucznego światła cała potężna sylweta Wawelu, entuzjazm ludu wyładował się w gromkich oklaskach i nieskończonych patryotycznych okrzykach.

### Uczczenie gości. Wykłady o Grunwaldzie.

W pięknych salach Starego Teatru zakończył się dzień pierwszy obchodu przyjęciem, danem na cześć zamiejscowych gości polskich i obcych, przez Radę miasta. W ciągu popołudnia i wieczoru wygłoszono w różnych stowarzyszeniach szereg odczytów dla ludu. Rozrzucono mnóstwo pism ulotnych i broszur na temat znaczenia Grunwaldu.

Tak się, po krótko przedstawiona, odbyła uroczystość Grunwaldzka w pierwszy dzień obchodu w piątek 15 lipca.

### Drugi dzień uroczystości.

#### Uczczenie Ignacego Paderewskiego.

W sobotę o godzinie 12 w południe odbyło się uroczyste posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej, celem złożenia hołdu Ignacemu Paderewskiemu. P. Paderewscy przybyli do sali obrad powitani długotrwałymi oklaskami i okrzykami prowadzeni przez prezydenta Dr Leo i wiceprezydenta Dr Szarskiego, poczem zabrał głos Dr Leo, który wygłosił mowę na cześć wielkiego fundatora pomnika króla Jagielle. W odpowiedzi p. Paderewski podziękował za gorące i serdeczne przyjęcie, wyrażając nadzieję, że uznanie, jakie go spotkało, będzie dla innych podjętą do ofiarności na cele narodowe.

#### Uczczenie Braci z Ameryki i gości.

Przed uroczystym posiedzeniem Rady miejskiej prezydent Dr Leo powitał reprezentacye dwóch stolic słowiańskich m. Lublany i Zagrzebia.

Przybyli oni do nas nie tylko po to, aby uczestniczyć w uroczystości narodowej, ale także chcąc zostawić trwałą pamiątkę swej bytności w naszym Krakowie, przywieźli piękne wieńce srebrne, które złożyli u stóp pomnika wielkiego króla. Wieńce te będą dla nas drogą pamiątką i dowodem, że w tej tak ważnej chwili dziejowej, odezwały się serca w Chorwacyi i Sławonii. Niech żyją bracia Słowiańcy i Chorwaci!

Następnie powitał Dr Leo delegatów Związku narodowego z Ameryki, którzy przybyli do Krakowa. Prezydent Dr Leo podziękował im za przybycie i za dar, jaki ze sobą przywieźli, zakończył okrzykiem: „Niech żyją nasi Bracia w Ameryce!“

Magazyn i pracownia sukien męskich  
**MARCINA CZAJI WŁ. RECHOWICZA**  
Kraków, ulica Mikołajska L. 24

P O L E C A

na obecny sezon wielki wybór  
materiałów modnych, krajowych i oryginalnych angielskich.

Wykończenie artystyczne.  Geny przystępne.

### Wiec oświatowy.

Również w sobotę odbył się wielki oświatowy wiec grunwaldzki, zwołany staraniem krajowego Związku nauczycielstwa ludowego i Koła T. S. L. im. Tadeusza Kościuszki.

Wiec, na który przybyła nadzwyczaj tłumnie publiczność, zagał imieniem komitetu zwołującego prezes krajowego Związku nauczycielstwa ludowego p. Stanisław Nowak, wyjaśniając cel, jakiemu wiec dzisiejszy ma służyć.

Posel-włościanin Witos wygłosił referat: „Kastowość szkolnictwa ludowego“. Referent poddał krytyce istniejące obecnie stosunki w szkolnictwie ludowym naszego kraju.

Po nim przemawiał p. St. J. Lederer na temat: „Pochód oświatowy wśród sioła“.

Artysta-malarz Włodzimierz Tetmajer mówił na temat: „Wady naszego wychowania“. Wady te wynikają z pewnego rodzaju nieporozumienia: 1) uważamy Lud za „Młodszego brata“; 2) uważamy, że Lud mniej kocha Polskę niż inteligencja.

Mowca zbija kolejno te mniemania, podnosząc patriotyzm ludu i obala przypuszczenie, że lud jest dzieckiem, które wychowywać trzeba i dawać mu dobrodziejstwa oświaty. Lud jest obywatelem kraju i państwa takim, jak każdy inny i ma prawo do oświaty. Szkoła powinna być jedna dla wszystkich.

Do referatu na temat: „Podniesienie bogactwa wsi“ zabrał głos p. Edmund Maurizio.

Wiec zakończył się uchwaleniem szeregu rezolucji.

Wieczorem odbyły się przedstawienia w teatrach: miejskim i ludowym sztuk patriotycznych — i uczyły urządzone przez specjalne komitety i osoby na cześć przybyłych gości.

### Trzeci dzień uroczystości niedziela.

Niedziela była dniem narodowego pochodu ku uczczeniu zwycięstwa Grunwaldzkiego. Już wczesnym rankiem snuły się liczne gromadki i tych, którzy co dopiero przyjechali specjalnie na obchód i tych, których pobudka, grana przez kilka muzyk zbudziła ze snu. Wszyscy dążyli w stronę błęd, gdzie miał się uformować pochód. Już o godzinie 8-mej zapełniły się olbrzymie błonia różnobarwnym tłumem, który w spokoju i z godnością zajmował wyznaczone miejsca. Na boisku sokolem szykowały się mnogie zastępy Sokolów, które o godzinie 9 tej wyruszyły, aby otoczyć przygotowaną mównicę. Po pół godziny rozległ się donośny hejnał, zcichły szepty i w tej chwili z setek śpiewających piersi popłynęła pieśń „Bogarodzica“, potęgowana siłą głębokich tonów muzyki. Umilkła pieśń i ucichły trąby. Na mównicę, zdobną w purpurę i szkarłat wstąpił czeigodny kapłan, biskup Bandurski i zaczął głosić błogosławieństwo Polsce i przykazanie Sokolstwu. Z zapartym oddechem słuchali zgromadzeni jego porywiającej przemowy.

#### Pochód narodowy na Wawel.

Po przemówieniu ks biskupa z tysiąca piersi popłynęła pieśń: „Boże coś Polskę“, a echo błagalnej, kornej tej pieśni płynęło hen daleko, a wzbudzone przez nią echa rozbrzmiewać będą długo w piersiach uczestników uroczystości, a w wielu, bardzo wielu nie zamilkną nigdy. Skończono pieśń i ruszył pochód.

Porządek pochodu był następujący:

Grupa I.: Banderye, Ochotnicze stráže pożarne, Krakowskie stráže pożarne, „Sokol“: Goście słowiańscy, z Ameryki, z zaboru rosyjskiego i pruskiego, Krajowy Związek „Sokolów“, Oddziały żeńskie krajow. Związku „Sokol“. Grupa II.: Szkoły i Zakłady. Grupa III.: Deputacje włościańskie i Stowarzyszenia. Grupa IV.: Koła, Czytelnie i Związki. Grupa V.: Stowarzyszenia i Towarzystwa.

Grupa VI.: Deputacje z Ameryki: Waszyngton, Chicago, Buffalo. Deputacje zagraniczne, Delegacje pozakrajowe, z zaboru rosyjskiego i pruskiego, Deputacje krajowe, Drużyny Bartoszone, Deputacje Towarzystw miasta Lwowa i innych miejscowości. Grupa VII.: Tow. Strzeleckie, Koło mieszczańskie, Kongregacja kupiecka, Magistrat miast galic., Akademia Sztuk Pięk., Uniwersytet, Akad. Umiej., Duchowieństwo, Posłowie sejmowi i parlam., Deputacja Koła P., Cechy krakowskie, Rada m. Krakowa, Krakowska Straż pożarna i akcyza m. Krakowa.

Pochód ten imponujący był koroną obchodu, był to jedyny w historii Polski porobiorowej pochód Narodu na Wawel, pojęty jako hołd dla tej pełnej chwały przeszłości, której najjaśniejszym wzlotem i najjaśniejszym dniem był Grunwald!

\* \* \*

#### Zlot sokolstwa krakowskiego.

Podczas obchodu Grunwaldzkiego odbył się w Krakowie ogólnokrajowy zlot sokolstwa polskiego. Ćwiczenia trwały dwa dni, w przerwach wolnych od innych uroczystości. Ogółem przybyło do Krakowa przeszło 10 tysięcy Sokolów. Do ćwiczeń stanęło około 5 tysięcy, między tymi delegacje sokolstwa innych narodów słowiańskich. Widzów patrzących na popisy sokole było przeszło 40 tysięcy.

#### Trochę cyfr.

Czytelnicy będą zapewne ciekawi ile też ludzi wzięło udział w obchodzie Grunwaldzkim.

O szczegółowe cyfry naturalnie trudno. Ale pewne ogólne dane udało się osiągnąć. I tak dzienniki wiedeńskie, które miały swoich sprawozdawców na obchodzie, a szczególnie wielka gazeta „Neue Fr. Presse“ podaje takie cyfry: liczbę Sokolów na 10 tysięcy, Sokolic na 1000. Polskie pisma podają liczbę Sokolów na 12 tysięcy, co jest bliskie prawdy. Pochód narodowy na Wawel rozciągał się na przestrzeni 10 kilometrów, liczba uczestników najbliższego szpaleru koło pochodu wynosiła 120 tysięcy, a wszystkich uczestników wogóle było około 200 tysięcy osób. Cyfry te są bliskie prawdy, jak to można wnosić ze statystyki sporządzonej przez kolej. Otóż stacya kolejowa w Krakowie podaje, że w ciągu trzech dni obchodu przyjechało do Krakowa pociągami około 70 tysięcy osób. Do tych trzeba dodać kilka tysięcy tych, którzy wcześniej do Krakowa przybyli ogromne masy ludności włościańskiej z okolic Krakowa, która wozami albo pieszo na uroczystość przybyła, wreszcie do uczestników obchodu zaliczyć trzeba większą część ludności Krakowa, która obecnie dosięga 150 tysięcy głów. Można tedy przyjąć, że ogólna liczba uczestników obchodu Grunwaldzkiego wynosiła około 200 tysięcy osób.

#### Zakończenie.

Cała ta olbrzymia uroczystość narodowa, która pozostawi niezatarte nigdy wrażenie u jej uczestników, odbyła się w największym spokoju, ładzie i porządku. Zadnej awantury, demonstracji, kłótni, wszędzie harmonia, powaga, świadomość wielkiej dziejowej rocznicy. Dobrze też napisał jeden z poważnych dzienników, że naród wszedł we własną przeszłość, a stojąc wobec teraźniejszości, myślą zwrócony ku przyszłości, szukał środków i znajdował je w samym sobie, w budzeniu w sobie poczucia łączności zgody, w zrozumieniu, że dźwignią jest praca nad sobą i dla siebie.

## Co zrobić z Żydami?

II.

Praca chrześc.-socyjalna zmierza do usunięcia zła. Antysemitami pragną podjąć walkę zjarzem żydowskim i dopomóc mieszczaństwu i włościaństwu do ekonomicznego usamowolnienia. Praca to mozolna, trudna i rozliczna, jej drogi znane są w ogólności każdemu. Popierać własny przemysł i handel, organizować spółki wytwórcze, zdobyć rady miejskie, Sejm i parlament dla przychylnych polskiemu mieszczaństwu środków administracyjnych i ustawodawczych, podnieść kulturalnie i zawodowo stan rękodzielniczy i kupiecki — to główne, ale nie wszystkie jeszcze, zadania doby najbliższej.

Ale nie o to tu chodzi. Może bowiem ważniejszą kwestya, jakie muszą być ostateczne cele chrześc.-socyjalne w odniesieniu do Żydów galicyjskich? Czyli innymi słowy: co zrobić z Żydami?

Podniesienie się polskiego mieszczaństwa pójdzie oczywiście ręką w rękę z powolnym osłabieniem siły ekonomicznej Żydów. Ci ostatni wykonują bowiem w społeczeństwie galicyjskim funkcje przeważnie »drugorzędne« (jeżeli tak można się wyrazić), tj. tworzą zawody zależne zupełnie od poparcia reszty społeczeństwa. Handlarz żydowski, przedsiębiorca, karczmarz i bankier należą do tych zawodów, które można najłatwiej zbojkotować i osłabić, jeżeli się ma pod ręką gotowych zastępców. A takimi zastępcami i następcami będą kupcy i przemysłowcy polscy. Przy dobrej woli i dobrej organizacji społeczeństwa polskiego żydowska potęga upaść musi!

Atoli wówczas grozi nam inne niebezpieczeństwo. Żydzi sproletaryzowani i osłabieni, o ile pozostaną w kraju, należeć będą w daleko jeszcze wyższym stopniu do szkodników społecznych. Wzmocnią one szeregi socjalnej demokracji, a we wschodniej Galicyi poprą wszystkie antypolskie dążenia tak ukraińców jak i moskalofilów. Staną się wówczas sprzymierzeńcami wszystkich naszych wrogów i czynnikiem rozkładu w społeczeństwie polskim. Przy wyborach poprą kandydatów socjalistycznych i ruskich, dostarczą im pieniędzy na agitację. Jednym słowem żydzi sproletaryzowani potrafiliby nam wiele i ciężko zaszkodzić.

Co prawda, żyd nie wytrzymałby długo w takim położeniu. Wkrótce rozpoczęłaby się powolna może, ale stanowcza emigracja żydów do Ameryki. Pod grozą biedy wyprzedaliby swoje karczmy i handle i szukaliby nowej ziemi, gdzieby mogli rozwinąć swój spryt szalbierczy i zdolność wyzyskiwania. Ale nim emigracja ta dałaby się Galicyi uczuć, narodowe nasze straty byłyby ogromne, może niepowetowane. Naród polski straciłby wiele, a równocześnie wzmógłby się ukraińcy, dążący bardzo wyraźnie do wyrzucenia Polaków ze wschodniej Galicyi. Straty nasze polskie byłyby więc zbyt wielkie.

Polityka nasza wobec żydów unikać musi z jednej strony aktów gwałtu i przemocy, a z drugiej nie może narażać na szwank interesów polskich narodowych. Celem naszej pracy musi być wzmocnienie gospodarstwa społeczeństwa polskiego przez wytworzenie silnego kupiectwa i przemysłu chrześcijańskiego. W tej pracy winniśmy mieć na celu tylko dobro narodu, a nie gnębienie żydostwa. Uciskanie żydów wywołałoby niebezpieczeństwo, że ludność żydowska stałaby się rozsądnikiem socjalizmu i sprzymierzeńcem naszych wrogów.

\* \* \*

Są dwa sposoby usunięcia tego niebezpieczeństwa. Pierwszym jest: przywiązanie

# Józef Dobrzyński

Kraków, Sławkowska 12. — Lwów, Grodecka 30.



dostarcza kompletne urządzenia mleczarni, oraz wykonuje wszelkie naprawy maszyn mleczarskich a w szczególności cynuje blaszanki na mleko, skopce i t. d. we własnym zakładzie we Lwowie.

(Adres na frachty: Lwów, Janowska 50.)

żydów do ziemi, w taki jednak sposób, by szkodliwymi nam być nie mogli; a drugi: emigracja (czyli wychodźstwo) żydów zagranicę.

Przez przywiązanie żydów do naszej ziemi nie należy rozumieć ich spolszczenia. To należy do poezji, a nie do polityki. Ale mogliby może żydzi osiąść w kraju, jako zwarte kolonie rolnicze, chłopskie, na wzór kolonij niemieckich lub mazurskich we wschodniej Galicji. Rolnik nie ma sposobności do szachrajstwa, a przytem ciężka praca fizyczna na łonie przyrody wpływa na duszę umoralniająco i podniosło. Czy żyd-rolnik, ale rolnik mały, uprawiający ziemię własnymi rękami, nie mógłby stać się członkiem użytecznym ogółu? Czy przez takie przymusowe przesiedlenie żydów z miast na wsie nie zmieniłyby się ich plemienny charakter? Wszak obrońcy żydostwa tłumaczą obecną skłonność żydów do szacherstwa tylko tem, że żydzi ograniczali się do zajmowania handlem i spekulacjami kredytowymi. Oba te zajęcia — mówią oni — ułatwiają szacherstwa, wytworzyły więc u żydów popęd oszukańczy. Może zaś inne zajęcia, jak zwłaszcza rolnictwo, uszlachetni żydów, podniesie ich moralnie, uczyni ich równorzędnym członkiem w wielkiej rodzinie kulturalnych narodów?

Odpowiedź na te wszystkie przypuszczenia i nadzieje musi wypaść przecząco. Próbowano już zakładać żydowskie kolonie, obserwowano bacznie ich rozwój i zaniechano wreszcie tych wysiłków daremnych.

Żyd na roli pracować nie chce. Żyd trzyma się starej Mojżeszowej formułki: włożysz grosz w ziemię, dostaniesz zeń dwa; włożysz zaś w handel, otrzymasz groszy pięć. Oto nie ugięta polityka gospodarcza każdego żyda i całego plemienia.

Oto co pisze np. twórca nowoczesnego syonizmu Dr. Teodor Hercl, w swej broszurze pod tyt.: »Państwo żydowskie«.

»Kto chce żydów zrobić rolnikami, ten jest grubym błędem opanowany. Chłop jest już tylko historyczną kategorią, a najlepiej to poznać można z jego stroju, który prawie wszędzie jest taki sam, jak przed wiekami i z jego narzędzi, takich samych, jakie były w dawnych stuleciach. Jego pług jest starym, zboże sieje chłop z fartucha, kosi jeszcze swą historyczną kosą, a młóci prostymi cepami. My wiemy jednak, że do tych celów lepiej służą maszyny. Kwestya agrarna jest tylko kwestya maszyn. Ameryka musi zwyciężyć Europę, tak, jak wielka własność ziemska musi zniszczyć małą. Chłop jest postacią, postawioną na etacie wymarcia. Jeżeli się chłop sztucznie zachowuje, dzieje się to dla politycznych interesów. Robić nowych chłopów według starej recepty jest rzeczą niemożliwą i głupią. Nikt nie jest na tyle silnym, by kulturę cofnąć wstecz(!)«.

»Czyż można więc — pisze dalej Hercl — żydowi, który jest rozumnym, proponować, by został rolnikiem starego typu?... Żydzi, których pragnie się zamienić w chłopów, mają zupełną słusność, jeżeli w takich okolicznościach nie chcą o tem słyszeć...«

Należy sobie dobrze zapamiętać wywody tego apostoła żydowskiego. Hercl znał dobrze swoich współbraci. On wiedział i otwarcie napisał, że kosa, cepy i pług — to żaden dla żydów interes. Żyd nie chce pracować fizycznie, żyd nie pójdzie na rolę, bo ziemia nie daje mu lichwiarskich procentów, ale tylko skromny kęs chleba, w pocie czoła i w trudzie zapracowany... A z jaką obłudą i wyrafinowaną sofistyką wyjaśnia Hercl tę niechęć do pracy u żydów! Oto chłop — jego zdaniem — jest kategorią, przeżytkiem, pozostałością historyczną, która musi zginąć na korzyść wielkiej własności!.. Jest to przecież fałsz naukowy.

Nauka ekonomii politycznej dochodzi bowiem do zupełnie odmiennej opinii. W przemyśle i handlu uznają ekonomiści dążność do powstania wielkich przedsiębiorstw kosztem rękodzieła i drobnego przemysłu. Jednak już i tu dopuszczają oni pewne wyjątki, a nawet teraz przepowiadają, że przez zastosowanie łatwo przenaszalnej siły elektrycznej, małe warsztaty mogą ostać się zwycięsko wobec fabryk. Ale w gospodarstwie rolnem przyszłość należy stanowczo do zagrod średnich, nie karłowatych, dwóch-trzech-morgowych, ale też i nie do kilkasetmorgowych folwarków. Takim jest ogólne zdanie nauki. Praktyka potwierdza tę teorię w zupełności. Widzimy przecież, że w Galicji parcelacja obszarów dworskich postępuje naprzód ogromnymi krokami. Obliczają, że jeżeli rozkład wielkich gospodarstw rolnych pójdzie dalej w tem samym tempie, to za lat 40 znikną w naszym kraju dwory, a na ziemi rolnej pozostanie tylko chłop, jako jej wyłączny właściciel. A więc ziemia należeć będzie do tych tylko, którzy ją sami z rodziną uprawiać będą.

Hercl i inni teoretycy żydowscy fałszują więc świadomie prawdę. Wiedzą oni, że żyd na rolę nie pójdzie i usiłują mu podstawić motyw naukowy. A tymczasem jedynym powodem jest wstręt żyda do pracy i gwałtowna, łupieska żądza wzbogacenia się przy pomocy krętych spekulacji, szachrajstw i lichwy.

O skierowaniu przeto żydów na wieś, do pracy na roli, marzyć nie można. Sami żydzi zarzekają się przed »schłopeniem«, wszak dobrze im jest przy szynkwasiu, w sklepie lub w kantorze. Tu mogą wzbogacić się szybko, tam zaś musieliby pracować.

## Groźny wróg.

Jednym z najniebezpieczniejszych wrogów dla ludzkości i dla chrześcijaństwa jest socjalna demokracja. Gdzie jej noga stanie, to takie robi spustoszenie, tak niszczy i tępi wszystko, jak ów krzyżacki gad, o którym opisuje nasz powieściopisarz Henryk Sienkiewicz. Socjalizm pokazał się najpierw na zachodzie w krajach przemysłowych, bo wielki przemysł wychodował najpierw tę gadzinę, która podciąć chce wszelkie korzenie ludzkiego życia, by z ludzi zrobić zwierzęta. Prześiąknięty do szpiku kości nienawiścią żydowską do chrześcijaństwa, wspólnie razem z masoneryą pracuje nad tem przedewszystkiem, aby zamknąć wszystkie kościoły i świątynie, świat posunąć wstecz do poganiństwa i wierzyć tylko we własny brzuch i poza tem nic więcej.

Jak niebezpieczną i groźną jest socjalna demokracja, jak piekielna jej robota nie ustaje, świadczy o tem socjalna demokracja w Niemczech. Według zestawień cyfrowych, podanych w urzędowych pismach socjalistycznych, ich organizacja, działająca na polu politycznym jako stronnictwo i w związkach zawodowych robotniczych, liczy pokazała już zgrażę agitatorów. I tak według zestawienia w roku 1909 było w socjalistycznych związkach robotniczych zajętych 1569 sekretarzy, 86 urzędników w różnych instytucjach, 321 redaktorów, sprawozdawców i literatów stojących na służbie socjalnej demokracji, 326 zarządców przedsiębiorstw, 81 urzędników księgarskich, czyli razem wszystkich liczba ich wynosi 2383. Liczba tych agitatorów socjalistycznych wzrasta z każdym rokiem coraz więcej. W roku 1902 było ich 406, w r. 1905: 1038, w r. 1907: 1797. Wszyscy ci agitatorzy i socjalistyczni urzędnicy stanowią sztab o takich rozmiarach, jakiego nie posiada w Niemczech żadna inna partya poli-

tyczna. Z tego łatwo wyciągnąć wniosek, jak niebezpieczny to wróg, który osiedla się w sąsiednim państwie.

Jego zaś siła nie może być obojętna i dla austriackiego także państwa. Wszak znana jest powszechnie rzeczą, że socjalistyczne marki pruskie, oprócz judaszowego grosza żydowskiego podtrzymują w znacznej części socjalizm w Austrii. To samo też ma się i ze socjalizmem u nas w Galicji. Marki pruskie ratują piśmidła socjalistyczne od upadku, wspomagają kandydatów socjalistycznych przy wyborach, socjalizm w Austrii, jak i u nas w Galicji bez pomocy żydów i socjalistów pruskich byłby zniarniał już dawno i nie byłoby przyszło nigdy do tego, by socjaliści mogli przeprowadzić aż 96 posłów własnych do parlamentu. W Wiedniu i dlatego też siła soc. demokracji w Niemczech jest dla nas groźnym upomnieniem, byśmy się mieli na baczności, starli zawczasu łeb tej czerwonej hydrze i nie pozwolili jej się rozpanoszyć u nas za żadną cenę.

## Listy od Czytelników.

Ubleszyń.

Szanowna Redakcyo! Ośmielam się przed Świątyną Redakcyę o obszerne objaśnienie sprawy rekursu, w razie gdyby dano koncesyę szynkarską żydowi a nie Kółku Rolniczemu, w naszej bowiem gminie podało się o koncesyę trzech: Kółko Rolnicze, jeden katolik i żyd, który dotychczas ma szynk. Otóż żydowi na usilną jego prośbę wydano świadectwo moralności, w którym rada gminy wyraziła wszystkie jego występki i wady. Żyd świadectwo zniszczył i udał się do starostwa i uskarżył się, że gmina fałszywe poczyniła zarzuty w świadectwie moralności. (wcale to nieprawdą) Starostwo wezwalo wójta, na orzeczenie wójta, że zgodnie z prawdą żyd splamił się kilka razy i to ciężko i o tem tylko wzmiankowano w świadectwie, starostwo oznajmiło, że „żydek jest dobry, nic nie ma mu do zarzucenia, dlatego on z pewnością otrzyma koncesyę. Cóż teraz robić, aby znieawidzony przez wszystkich, niemoralny żydek nie dostał koncesyi. Wieś burzy się i sarka na występki żyda i usiłuje koniecznie usunąć go ze szynku. Prosimy więc usilnie Szanowną Redakcyę o przyjscie nam z pomocą i radą.

Biedna nasza Galicja! Przed rozhukanym żywiołem żydowskim nie można obronić się, wyciągając wszystkie siły, bo stoją za nim panowie starostowie! Ci panowie zatraciwszy poczucie sprawiedliwości, dążą do tego gwałtem, abyśmy utraciwszy już drogą Ojczyznę, dostali się teraz w pańszczyznę plugastważy dowskiego!

Drugi potop. Boże, odwróć te karę od ziemi polskiej. Polak.

(Od Redakcyi. Odpowiedź i potrzebne wyjaśnienia przesłaliśmy listownie. Godni publicznej pochwały jesteście, zaci Ubieszanie, że bronie się chcecie przed żydostwem i jego przyjacielem-atarostą stanowczo. Zyczymy wam z całego serca wytrwałości i zwycięstwa).

## Kronika.

Oszczerestwa ks. Stojałowskiego. W poprzednich numerach „Postępa“ sprostowaliśmy już dostatecznie twierdzenia ks. Stojałowskiego, dotyczące jego pretensyi do Spółki wydawniczej „Głosu Narodu“. Stwierdziliśmy zgodnie z prawdą, iż ks. Stojałowski kłamie utrzymując, że ks. Mytkowicz, Holeska i cała Spółka

# Wojciech Gigoń Artyst. Zakład Galanteryjno-introligatorski w Krakowie, ulica Mikołajska l. 6.

Absolwent wyższej szkoły zawodowej w Hamburgu, z postępem celującym, odznaczony pierwszą nagrodą Miejskiego Muzeum przemysłowego w Krakowie — stworzył

Wszelkie roboty w zakresie galanteryjno-introligatorski wchodzące, wykonywa jaknajstaranniej, po cenach umiarkowanych.

Specjalnością firmy — oprawy ozdobne.

wydawnicza „Głosu Narodu“ są mu winni sześć tysięcy koron. Pomimo publicznego oświadczenia napadniętych i napiętnowania ks. „prałata“ kłamcą i oszczercą, ks. redaktor dalej w swym organie napada zniechędzone przez siebie osoby i instytucje — świadomy tego, że kłamliwe rzuca oszczerstwa... Jego „sumienie kapłańskie“, na które tak często się powołuje, ani się wzdygnie przed rzuceniem kalumnii. Rozbój na cudzej czci popełnia tem śmieiej i bezczelniej, że pewny i bezpieczny się czuje pod osłoną mandatu poselskiego. Posiadając mandaty do Rady państwa i Sejmu, jest ks. Stojałowski ciągle zabezpieczony przed sądami i skarga przeciw niemu wniesiona nie doczeka się załatwienia, chyba po wygaśnięciu jego mandatów poselskich t. z. za kilka lat! Wobec „nietykalności“ poselskiej ks. „prałata“, wszystkie przez niego popełniane na czci cudzej rozboje, uchodzą mu bezkarnie, napadnięci i spotwarzeni są bezbronni i bezsilni. Wprawdzie może się sąd demagać wydania posła przez parlament, jest to jednak droga, która rzadko prowadzi do celu. Komisya parlamentarna, która podania sądów o wydanie posłów rozpatruje i załatwia — jest ciałem ociężałym i długo trzeba czekać od niej rezultatu, a co gorsza wydanie danego posła zależy od zgody klubu, do którego ów poseł należy. Czyż można choćby przypuścić, że wszechpolacy rządzący Kołem polskiem zgodzą się na wydanie swego narzędzia ks. Stojałowskiego?! Wszak narodowej demokracji to potrzebne, aby ks. Stojałowski oczerniał jej politycznych przeciwników i w ten sposób ułatwiał im robotę. Tem gorzej jednak przedstawia się moralność ks. Stojałowskiego, który w pogoni za groszem z nienawiści osobistej i politycznej wojuje kłamstwem i oszczerstwem, pod osłoną mandatu poselskiego popełnia rozbój na cudzej sławie.

**Rusini chcą na namiestnika Niemca.** W Narajowie odbyło się w tym tygodniu zgromadzenie pod gołem niebem, na którym pos. K. Lewicki złożył sprawozdanie z sytuacji politycznej. Przyjęto rezolucję, w której wyrażono klubowi ruskiemu i pos. Lewickiemu uznanie i zażądano, aby do przeprowadzenia procesu przeciw studentom ruskim wydelegowano sąd poza galicyjski. Wezwano wreszcie rząd, aby odwołał namiestnika Bobrzyńskiego, a jego zastępcą zamianował urzędnika Niemca, przez co uporządkowanoby ostatecznie stosunki w administracji krajowej. Do tego już posuwa się nienawiść Rusinów do Polaków.

**Jak Galicya przemienia się w Palestynę.** Do jednej z gazet żydowskich donoszą, że Rada miejska w Monasterzyskach postanowiła nadać jednej z ulic nazwę „Teodora Herzla“, byłego przywódcy syjonistów, współpracownika żydowskiej gazety wiedeńskiej „Neue Freie Presse“. Jest to już nie pierwszy podobny wypadek, który daje miarę, jakim sposobem żydzi chcą zamienić Galicyę na Palestynę. Tą samą obrali drogę, którą idą Prusacy i Moskale wobec nas.

**Nowe marki.** Na uroczystość 80-letniej rocznicy urodzin cesarza, Zarząd poczt wydawać będzie marki pocztowe przejściowo w zmienionej postaci. Mianowicie obramowanie będzie zwiększone u góry i u dołu. W środku głównej krawędzi widnieć będzie data „1830“, u dołu data 1910. Również w 4 rogach ornament będzie odpowiednio zmieniony. Poraz pierwszy marki te będą wydane 18 sierpnia 1910 r. i wydawane będą w niach następnym aż do zużycia zapasu. Marek tych można używać do końca r. 1910.

**Ojciec Abel chory.** Ojciec Abel, słynny kaznodzieja zakonu OO. Jezuitów, twórca i inicjator partii chrześcijańsko-społecznej w Wiedniu, zachorował i znajduje się obecnie w szpitalu „Sióstr Miłosierdzia“ w Linon.

**Szalona burza przeciągnęła gwałtownie z piorunami i gradem dnia 18 bm. ponad Sączem, trwająca blisko godzinę.** Wichura zrywała blaszane dachy, niszczyła drzewa; ulice Nowego Sącza w jednej chwili stanęły pod wodą; na budynku Dyrekcji skarbu piorun odrzucił połowę blaszanego dachu; w okolicy pozapałał w trzech

miejskach domostwa włościańskie. Słowem, rozpełtały się żywioły.

**Co mówią żydzi o Grunwaldzie.** Warszawskie gazety żydowskie, podały w dniu grunwaldzkim artykuły okolicznościowe. Żydowskie pismo „Neue Welt“ po opisie historycznym pisze: „Zwycięstwo grunwaldzkie miało pewne znaczenie dla żydów. Jagiello sam nie był dobry dla żydów. Przyjąwszy wiarę chrześcijańską, był jej całkowicie oddany, a nim rządziło duchowieństwo, bez którego nic nie robił. Jednakże zwycięstwo grunwaldzkie przyniosło wielkie dobrodziejstwa żydom w Polsce i na Litwie, gdzie wogóle wtedy żyli spokojniej, niż we wszystkich prawie innych krajach europejskich. Podczas napadów Krzyżaków na Polskę i Litwę, żydzi ucierpieli może więcej niż wszyscy inni mieszkańcy, a po klęsce pod Grunwaldem żydzi przynajmniej już mieli spokój. I jeszcze ważne znaczenie ma zwycięstwo grunwaldzkie dla żydów. Litwa i Polska przez to były silniej związane ze sobą, a przeto związali się też razem żydzi obu państw. Samorząd otrzymany od królów polskich, i organizacje żydowskie w rodzaju późniejszego „sejmu czterech ziem“ i inne, były przez to wzmacnione. A więc i żydki zadają sobie pytanie, co też i oni zarobili na bitwie grunwaldzkiej“.

## Przegląd polityczny.

**Zabór austriacki. (Reforma wyborcza do Sejmu).** W bieżącym tygodniu obradowała pełna komisya reformy wyborczej do Sejmu krajowego. Obrady toczyły się przez dwa dni. Chodziło oto, aby znaleźć drogę wyjścia z zatargu powstałego w podkomisyi między konserwatystami, którzy nic, żadnej reformy dać nie chcą, a innymi stronnictwami, które przynajmniej dla oka, żeby się przed wybercami usprawiedliwić, reformy żądają. Po dłuższej dyskusyi uchwalono obracającą się głównie koło liczby mandatów miejskich, która to sprawa zatarg w subkomitecie spowodowała następującą rezolucję:

Komisya uznając zasadniczo potrzebę powiększenia liczby posłów z miast, w stosunku do ogólnej liczby posłów, zastrzega sobie na później decyzję co do sposobu przeprowadzenia wyborów w tej kurii.

Resztę spraw, jak np. powiększenie posłów z kurii wiejskiej, odesłano do subkomitetu. Rezolucyi posła Cieńskiego sprzeciwili się ludowcy i Rusini. Konserwatyści demokraci głosowali za. Na razie konserwatyści zrobili małe ustępstwo — zapowiedzieli równocześnie, że sposób przeprowadzenia wyborów załatwią później wedle własnego zdania i interesów. Jak z dotychczasowych obrad można wnosić, projektowana reforma wyborcza o ile w ogóle zostanie uchwalona, będzie miała okropny wprost wygląd i w niczem dotychczasowego stanu posiadania wielmożów szlacheckich niezmieni.

**Austro-Węgry. (Wakacje. — Co będzie po wakacjach. — Położenie na Węgrzech).** Po smutnej sesji parlamentarnej posłowie rozjechali się do domów, smutne zawitały wakacje: nie ma po czem odpoczywać, nie ma do czego w nowe zbroić się siły... Wszak nikt na seryo nie wierzy, żeby mogła jeszcze przyjść istotnie do skutku jakaś kombinacya, umożliwiająca wspólną pracę tego rządu z tym parlamentem. Więc też nie dziw, że ilekroć ktokolwiek rzuci pytanie: „...a co będzie w jesieni?“, nikt nie ma ochoty zastanowić się nad programem pracy, którą wypadnie zająć się po tych feryach parlamentarnych, natomiast prawie wszyscy puszczają wodze fantazyi w tym kierunku, kto zostanie następcą barona Bienertha lub kiedy nastąpi rozwiązanie Izby... A są nawet tacy, którzy ani na chwilę nie chcą o tem pomyśleć, że jednak zawsze jeszcze jest możliwą rzeczą, iż Izba w jesieni uchwali podatki i

przedłożenie rządowe, dotyczące fakultetu włoskiego.

Na razie rządowi nie grozi niebezpieczeństwo, natomiast zagraża ono poważnie Izbie poselskiej i nie jest rzeczą wykluczoną, że parlament pod jesień może zostać rozwiązany.

Wiedzą o tym bardzo dobrze stronnictwa parlamentarne i niektóre z nich już dziś na seryo zajmują się kwestyą, jakie wypadnie im zająć stanowisko, gdyby sesya jesienna znów wykazała niemożliwość załatwienia przedłożeń rządowych. Bar. Bienerth w rozmowie z posłami niemieckimi wspominał już o ewentualności rozwiązania Izby na wypadek, gdyby plan finansowy w jesieni z tym samym miał się spotkać losem, którego doznał w lecie. Groźba rządu prześladować będzie wielu posłów przez całe lato, którzy po niewesołej sesji parlamentarnej bez dyet i pod groźbą odebrania im mandatów poselskich jeszcze smutniejsze mają wakacje...

Położenie polityczne na Węgrzech po dokonanych wyborach nie uległo żadnej zmianie. Hr. Khuen, prezydent ministrów, rządzi w sejmie węgierskim niepodzielnie — dusząc bezwzględnie wszystkie mniejszości.

**Prusy i Niemcy. (Podwójne ataki).** Rząd pruski i wogóle niemiecki jest wystawiony obecnie na wielkie pociski, głównie z polityki antypolskiej. Hakatyści pruscy atakują rząd z powodu niestosowania antypolskiej polityki i niekorzystania z ustawy o wyłączeniu.

Obawiają się hakatyści, żeby nie powróciła era Capriviego, era polityki tolerancyjnej i zwracają się do kanclerza Bethmanna-Hollwega z zapytaniem, czy sfolgowanie antypolskiej polityki jest skutkiem zabiegów i interwencji austriackiego ministra spraw zagranicznych, hr. Aehrenthala.

Owóz obawy te hakatystów, usiłuje prasa rosyjska rozprószyć. „Schlesische Zeitung“ dowodzi, iż Bethmann Hollweg absolutnie nie zeszedł z drogi polityki antypolskiej. Rząd nie używał ustawy o wyłączeniu Polaków z tej prostej przyczyny, że miał jeszcze dosyć ziemi dla swoich celów.

Zaprzeczono stanowczo, jakoby rząd pruski ulegał wpływom hr. Aehrenthala co do polityki polskiej.

Drugi atak skierowany jest obecnie ku rządowi pruskiemu ze strony socjalistycznej. Istotnie rząd pruski, a zwłaszcza cesarz Wilhelm wraz z swoim otoczeniem jest w ciągłej obawie, iż socjaliści w czasie przyszłych wyborów do parlamentu niemieckiego uzyskają zwycięstwo. Obliczają politycy, iż socjaliści na pewne uzyskają 100—130 mandatów, i będą najsilniejszym stronnictwem w parlamencie.

I pod wpływem tej obawy, rozpoczęto szaloną agitację, dla zwalczania socjalizmu. Przeznaczono na ten cel 4 miliony marek. Postanowiono wydać broszury antysocjalistyczne, zawiązano też specjalne konsorcjum. Czy to wszystko jednak swój cel osiągnie, bardzo wątpliwe. Szerokie bowiem masy ludu niemieckiego, nie są zadowolone z reakcyjnej polityki rządu, i stronnictw politycznych, które upierają się stale, przeciw przeprowadzeniu powszechnego głosowania. — Niezadowolonia tego nie usuną żadne broszury.

**Baczność! nasi Szan. Czytelnicy na firmę**  
Hanns Konrad c. i k. nadworny dostawca  
w Brux (Czechy).

Znane wyroby fabryczne tej firmy, dlatego najlepiej ją polecamy każdemu, której gatunki są odznaczane licznymi złotymi i srebrnymi medalami jak również przez udzielenie i przyznanie jej cesarskiego orła. Firma ta rozsyła we wszystkie części świata i szczyt się tak zagranicą jak również i w kraju najlepszą stawa. Bogato ilustrowany cennik więcej jak 2000 odbitekami na żądanie będzie każdemu za darmo i opłatnie przesyłać.

**Wielka sprzedaż**  
**KAPELUSZY PANAMA,**  
**słomkowych i filcowych**

POLECA  
**Antoni Jarosz**  
Kraków, ul. Sławkowska L. 23.

**SPECYALNOSC:**

Pranie kapeluszy Panama  
słomkowych oraz wszelkie reperacje.

# Administracja „POSTĘPU“

w Krakowie  
(ulica św. Krzyża)

poleca

Rocznik „Postępu“ oprawiony za rok 1908 i 1909 w cenie po 5 koron, oraz są do nabycia następujące książki:

	Koron
1) Lourdes (wyd. 2-gie)	—90
2) Dęby św. Wojciecha (podanie ludowe)	—45
3) Walka o byt (wyd. 2-gie)	1.—
4) Biblioteka „Przewodnika Katolickiego“ (wyd. 2-gie Tom I i II)	1:50
5) Krucyfiks, powieść z ang. wyd. 2-gie	—95
6) Biała Róża, pow. napisana przez Władysława S.	—95
7) Niewidoma, opow. z dziejów męczeńskiej Irlandyi, przekład z francuskiego	—60
8) Szych czy złoto, pow. przez Gabriela Zawieruchę	—50
9) Nowe Drogi, nap. dr. Leop. Caro	1:50
10) Prawdziwy katechizm Polskiego Robotnika, napisał Władysław Horowicz	—60
11) Krótki przewodnik pracy społ., nap. ks. T. Trzeciński	1:80
12) Sprawy wychowania, nap. Stef. Prószyński	—20
13) Kwestya społeczna, nap. ks. Biederlak, przełożył na polskie dr. T. Rzymski	—25
14) Polski Kalendarz chrześc.-soc.	—50
14½) Siedm wykładów o kwestyi społecznej o socjalizmie (wydanie Związku katol. społ.)	1.—
15) Socjalistyczne małżeństwo przyszłości	—10
16) Sprawa robotnicza, nap. L. v. Hammerstein	—60
17) O umowie taryfowej między pracobiorcami a pracodawcami napisał S. S.	—10
18) O kasach oszczędności dla dzieci i młodzieży, napisał ks. Niesiołowski	—10
19) Znaczenie stanu robotniczego dla społeczeństwa i Kościoła nap. ks. Dr. Zimmerman	1:20
20) Zabierz mnie w świat z sobą (przewodnik dla wychodźców do robót rolnych)	—20
21) Rozbiór Dekalogu dla klas więcej wykształconych przez ks. St. Załęskiego	—40
22) Dziesięcioro przykazań wychowania katolickiego nap. ks. B. I. Dziegielecki (wyd. 2-gie)	1:20
23) Weselnik czyli przemowy i toasty wierszem i prozą na uroczystości rodzowe	—60
24) Czytanie postępowe przez aut. »Wieczory pod lipą«	—60
25) Wielka rana narodu polskiego czyli małżeństwa mieszane nap. ks. Weredyk	—75

26) Dwa wykłady popularne przez Dr St. Łazarowicza	—60
27) O świeckiej władzy papieża nap. ks. Dr. K. G.	—75
28) Epifania (Jasełka Szczyrzyckie)	1:10
29) W pogoni za prawdą z włosk. przez Al. Mohla serya trzecia	2:20
30) Ognie i błyski (poezye) nap. w duchu katol. narod. Ardens	1.—
31) O obowiązkach duszpasterza w smutnych czasach dzisiejszych pod. ks. Stan. Krzeszkiewicz	—30
32) Ruch chrześcijańsko-społeczny dwutygodnik poświęcony sprawom społecznym i gosp.	6.—
33) O wychowaniu. Nauki dla matek chrześc. przez ks. Lic. A. Jaskulskiego	4.—
34) Materiały do odczytów w towarzystwach robotników przez ks. Lic. A. Jaskulskiego	2:70
35) Publiczna opieka nad ubogimi w Niemczech, nap. ks. W. Reiter	—25
36) Czy własność osobista jest kradzieżą, nap. Wł. Horowicz	—10
37) O emancypacji zarobkowej kobiet nap. Goździewicz	—10
38) Wykład ofiary Mszy św. przez ks. M. z Kochen, Kapucyna, przetłum. T. Daszkiewicz (wydanie 5-te)	1:29
39) Nauki majowe przez ks. B. Łaciaka	2.—
40) Koalicja robotnika rolnego przez ks. Dr. K. Zimmermanna	1:30
41) Nasz obowiązek społeczny ks. Naudet	1.—
42) Organizacja i zadania zarządów naszych kat. tow. rob.	—60
43) Głosy na czasie ks. K. J. Kantak (Państwo-Naród Jednostka)	—60
44) Uregulowanie prawne umów taryfowych w Niemczech ks. dr. K. Zimmermann	—55
45) Czy małżeństwo jest nierozdzielne? ks. W. Mit.	—50
46) Zbiór przemówień wierszem i prozą do duchowieństwa	—70
47) O potrzebie wyższego wykształcenia dla naszych kobiet sfer inteligentnych	—50
48) Wiedza i Wiera „Nie opuszczę cię do śmierci“ W. Podbielski	—40
49) Kwestya terminatorów w naszym kraju	—30
50) Rerum Novarum Encyklika Papieża Leona XIII	—20
51) Hygiena pracy opr. Ludomir Górski	—15
52) Papiestwo i kultura dr. Kamieński	—15
53) Dla czego mężatka nie powinna po ślubie żądać zwrotu składek z zabezpieczenia na niemoc i starość	—10
54) Kwestya kobieca Józef Goździewicz	—10
55) Kilka słów o wychowaniu dzieci nap. Dr. W.	—10
56) O Wychowaniu dzieci rzemieślników nap. D. Królikowski	—10
57) Co wiedzieć należy o zatrudnianiu dzieci w przemyśle	—10
58) Dla czego i jak powinniśmy walczyć z alkoholem	—10

59) Ustawa łowiecka	—25
60) Hygieniczne i społeczne znaczenie nalógowego grania w karty	—10
61) Socjalistyczna uczciwość w walce z przeciwnikami	—10
62) Precz z ciemnotą!	—10
63) Stowarzyszenia robotnicze ich cel, znaczenie i organizacja	—10
64) Niedomagania w zarządzaniu kasami chorych	—10
65) Nowoczesny ruch ludności z stosunków polskich	—10
66) Ogrody robotnicze	—10
67) Składy dające towary na spłatę	—10
68) O naszych pobratymcach Chorwatach	—10
69) Wartość promieni słonecznych	—10
70) O naszym systemie słonecznym	—04
71) W sprawie Młodzieży pracującej przez Ks. Miecz. Kuznowicza T. J.	—30
72) Jakie ma obowiązki Polak-katolik przy nadchodzących wyborach	—06
73) Program Polskiego stronnictwa chrześcijańsko-socjal.	—20
74) Program żydowski	—08
75) Przewodnik dla wyjeżdżających do Brazylii	1.—
76) Przewodnik po pamiątkach Gniezna	1.25
77) Propaganda Protestancka w Stanisławowie	—10
78) O sekretaryatach robotniczych	—10
79) Kasy oszczędności w obrębie towarzystw	—10
80) Kilka słów o oszczędności	—10
81) Nowe zadania dla naszych tow. dobroczynnych	—19
82) Rozmyślenia o rzeczach ostatecznych	1.—
84) Reforma wyborcza dla Rady Państwa	—10
85) Czy socjalizm jest dzieckiem chrześcijaństwa	—04
86) Wrogowie ludu	—04
87) Ojciec chrześcijaństwa	—04
88) Kościół dzieło Boże	—04
89) Głosy narodów o Bogu	—04
90) O największym skarbie człowieka	—04
91) Pracuj i odpoczywaj po Bożemu	—04
92) Precz z loteryą	—04
93) Co sądzić o ni dowiarkach	—04
94) Szermierze niewiary	—04
95) Apostolstwo ludzi świeckich	—04
96) O zakonach	—04
97) Cud św. Januarego	—04
98) Pielgrzymki i odpusty	—04
99) Czy jest życie za grobem?	—04
100) Co mówi nauka o wszechświecie?	—04
101) Powieść Krzyżacka, Ojciec zdumionych przez J. Słowackiego	—36
102) Monologi i deklamacje serya I	—50
103) „ „ „ II	1.—
104) „ „ „ III	—50
105) „ „ „ IV	1.—

## Nowenna najskuteczniejsza do

Matki Boskiej Nieustającej Pomocy

z francuskiego przeł. z ł. O. Bernard Lubieński Zakonu OO. Redemptorystów.

Wydanie ósme znacznie powiększone w o-

prawie tekturowej 50 hal. Też samo z obwódkami niebieskimi na każdej stronie, z obrazkiem bardzo pięknym kolorowanym N. M. P. Nieustającej Pomocy, w oprawie bardzo ozdobnej, brzegi złoczone cena 1 kor., wysła nakładem

Księgarni katolickiej

Dra Władysława Mitkowskiego w Krakowie, plac Maryacki L. 9.

Telefonu Nr. 1308. Na porto zwykle dołączyć 10 h. jeżeli ma być polecone 35 h.

## D. LEWICKI

w Krakowie, ul. Krowoderska 53.

ma na składzie i wykonuje na miarę

### OBUWIE

męskie, damskie i dziecinne z najlepszych materiałów i według najnowszych fasonów.

Z prowincyi wystarczy na miarę przesłać starego bucika.

Ceny przystępne. Zamówienia skuteczna w ściśle umówionym czasie.

## Pracownia wyrobu powozów

Stanisława Sadowińskiego

w Podgórzu, ulica Kalwaryjska 74-76.

Przyjmuje zamówienia na nowe pojazdy wszelkiego rodzaju. Również wykonuje naprawy w zakres tenże wchodzące. Ceny umiarkowane, wykonanie wzorowe.

**Trwalsze od wiedeńskich tylko w Związku katolickich krawców**  
obrąbia gotowe świeżo wyrobione **krakowskich krawców** Pierwszorządny magazyn na zamówienia. Wielki skład materiałów krajowych i angielskich.

Kraków, ulica Floryańska L. 7, tuż przy Rynku.

Łódź, plac Hallicki L. 7, gdzie Central. Kawiarnia

KRÓJ ANGIELSKI

**Kupujcie u chrześcijańskich PT. Kupców, Przemysłowców i Rzemieślników.**



POD KLIŃSKIM.                      POD KILIŃSKIM  
**HANDEL SKÓR I PRZYBORÓW SZEWSKICH**  
 KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA L. 29.

**Feliksa Grodzkiego**

poleca się P. T. Publiczności:  
 Utrzymuje na składzie wielki wybór skór z pierwszorzędných fabryk krajowych i zagranicznych, przybory do obuwia dla PP. Szewców, przybory dla PP. Tapicerów, Rymarzy, Siodlarzy, Introligatorów, Rękawiczników i t. p.  
**Najlepsze czernidło do obuwia „Sokół“.**  
 Zlecenia odwrotną pocztą i koleją.  
 Dla PP. Kupców i Kółek robi znaczny opust.



**FABRYKA**  
**Wyrobów z brązu**  
**i srebra**  
 naczyń kościelnych

Posiada na składzie wielki wybór gotowych kielichów, Monstrancyl, Lichtarzy, Kandelabrow, Krzyżów itp. i sprzedaje takowe po nader przystępnych cenach. Wyzłaca, srebrzy, bronzuje stare zużyte naczynia z gwaryancją, posiada własną odlewnię i jest w możności wykonywać zamówienia bez konkurencyi.

Wykonuje zarazem na zamówienie świeczniki elektryczne i t. d.

**Franciszek Kopaczyński**  
 Kraków, ul. Floryańska l. 47.

Na żądanie wysyła cenniki ilustrowane gratis.

**REKAWICZKI**

damskie, niciane, jedwabne, glace włoskie, para po K. 2.50, kolorowe, □ □ □ □ białe i czarne, oraz męskie i dziecinne niciane □ □ □ □

poleca:

**Stefan Porębski**  
**KRAKÓW, Rynek 32 B. C.**

**Wielką oszczędność**

osiągnie się przez moją maszynkę do strzyżenia włosów i brody, która jest zrobiona z l-a stali „Solinger“, najdelikatniej niklowana przewyższająca praktyczność.



Nr. 9150 l-a gatunek z dwoma nakładającymi grzebieniami, strzyże nad 2 zęby, długość cięcia bez grzebienia 3 mm., z cienkim nałożonym grzebieniem 7 mm., z grubym nałożonym grzebieniem 10 mm. Szerokość płaszczyzny do strzyżenia (19 zębów) 4 1/2 cm. w jednej sztuce, z rezerwową sprężyną i objaśnieniem do użycia, tak, że każdy bez wprawy może zaraz włosy zbierać K. 5.80. Nr. 9151 maszynka do strzyżenia brody na 1/2 mm. cięcia, wykonanie jak przy Nr. 9150, tylko odpowiednio mniejsze bez nałożenia grzebienia K. 5.—. Nr. 9154 dobra maszynka do strzyżenia włosów z otwartą sprężyną, kompletna K. 4.80. Nr. 9155 maszynka do strzyżenia brody bez nakładającego grzebienia, na długość cięcia 1 mm. kompletna K. 4.50. Maszynki mają być dobrze oliwają napuszczane.

**C. i k. nadworny dostawca**  
**Hanns Konrad**

Dom wysyłkowy w Brúx Nr. 2285 (Czechy).  
 Główny katalog z więcej jak 3000 odbitek na żądanie każdemu darmo i opłatnie.



**Bandażę rupturowe**  
 bardzo praktyczne.

Wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na różne przepukliny pachwinowe, poleca paski bez żadnych sprężyn **fachowy bandażysta**

**A. Mirkiewicz**  
 Kraków, ul. Mostowa l. 4.

jako ulepszone i nowo wynalezione swoje systemy, wygodne noszenie — bez żadnych dolegliwości. —

Liczne uznania. Gwarancja ogólna. Listowne objaśnienia

Ostrzega się przed błądą niefachowych, którzy wprost wyzyskują.

Na żądanie wyjeżdżam.

365

**WOJCIECH KAPERA**

w Krakowie ul. Sławkowska 24.

(w domu XX. Emerytów)

odznaczony najwyższą nagrodą na wystawie w Paryżu 1908 r., wykonuje i ma na składzie

**Obuwie męskie, damskie i dziecięce**

z najlepszego materiału, według fasonów francuskich i angielskich

PREMIOWANA  
**FABRYKA MEBLI, SIATEK,**  
 żelaznych konstrukcyi,  
 i wyrobów ornamentalnych kutych  
**JÓZEF GORECKI**

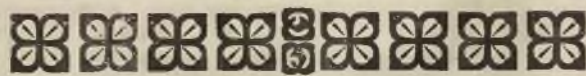
w Krakowie, ul. św. Wawrzyńca L. 26

poleca się do wykonania po bardzo przystępnych cenach:

Wszelkich siatek, maszynowych i ręcznych, Mebli żelaznych i mosiężnych, Konstrukcyi dachów, schodów żelaznych Wszelkich artystyczn. wyrobów żelaznych.

MAGAZYNY WŁASNE WE FABRYCE.

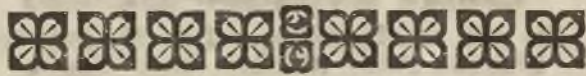
Telefon Nr. 277. Adres listów i telegramów wyraźnie: **Józef Gorecki, Kraków.**



Lód                      Razem Amer Picon  
 Likwor  
 Woda sodowa

PARYSKI napój (apéritif). Pić przed obiadem, przed kolacją. Przepyszny smak, orzeźwia, działa na apetyt. Na porceje tylko w

**CUKIERNI LWOWSKIEJ**  
 FLORYAŃSKA 45.                      6



**REKLAMACYE**

oraz wszelkie inne podania w sprawach wojskowych, w sprawach małżeńskich, kaucyjnych, tudzież Podania do Tronu sporządza szybko i tanio, a zarazem udziela wszelkich wskazówek, najstarsze w Galicyi c. k. konc.

**Biuro informacyjne dla spraw wojskowych**

em. maj. A. Kornbergera i K. Moscheniego  
 Kraków, „Willa Wenecya“ obok Sokoła przy ulicy Wolskiej.

Jedyny Zakład wojskowo-naukowy.

**Największy skład**

**przyborów kościelnych i artykułów dewocyjnych**

Szaty kościelne, materiały lyońskie, kielichy, dzwonki, różańce, obrazki, figurki, medaliki, krzyżki etc. po cenach możliwie niskich w wielkim wyborze.

Poleca: Na łaskawe żądanie wzory i przedmioty przesyłam do wyboru.

Poleca:

**KONSTANTY WITKOWSKI KORDAS**

przedtem St. Przybylski.

**Kraków, Rynek główny Linia A-B. L. 46|5.**

# KOSY

z najlepszej angielskiej srebrzystej stali, dobrze hartowane, mają cieniutki dźwięk, a cienkie jak papier, lekkie jak pióro, ostrze, które tnie jak brzytwa najtwardszą trawę, zboże i co tylko dostanie się pod nie przecinają za jednym zamachem, pozostawiając wielki pokos, i ciężką pracę ułatwiają tak, że przyjemna i lekka praca w polu sprawia radość.

Długość w centymetrach: 60 cm., 65 cm., 70 cm., 75 cm., 80 cm., 85 cm., 90 cm., 95 cm., 100 cm.  
Cena za jedną kosę w koronach: 1 k. 90 h., 2 k. 10 h., 2 k. 20 h., 2 k. 30 h., 2 k. 40 h., 2 k. 60 h., 2 k. 70 h., 2 k. 85 h., 3 k.  
Kto zamówi 10 kos temu daje jedną kosę i 11 brusków darmo.

## Sierpy kowalskie z rączkami

ręcznie kute z najlepszej angielskiej srebrzystej stali, z długotrwałymi drobnymi ząbkami, bardzo ostre i zręczne, lekko przecinają zboże, iż sierpa prawie w rękę nie czuć i ludzie nie męczą się przy żniwie, a każdy sierp będzie kilka lat żać. Cena za 1 sierp 80 hal. Kto zamówi 10 sierpów dostanie 1 darmo. Na każde zamówienie proszę przysłać 2 kor. zadatku i zamówienie na przekazie. Od kos i sierpów pocztę opłacam sam ale bez zadatku nie wysyłam. Za moje kosy i sierpy gwarantuję, że są bardzo dobre a w razie nieudających się wymieniam na inne. Rodacy spróbujcie moich kos i sierpów a przekonacie się, że firma moja sumienna i rzetelna u której słowo idzie w parze z czynem.

Zamawiać pod adresem: **JÓZEF ZABŁOCKI**, eksport kos i sierpów w **Rozdole** (Galicya).



## Główny skład PATHÉFONÓW

S. GRUDZIŃSKI i T. BERGER Kraków,

ulica Szewska L. 10.

Tel. Nr. 305.

**PATHÉFON** jest najdoskonalszym instrumentem współczesnym. Gra bez zmiany igły, szafirem. Płyty nie zgrzywają się, dlatego grają zawsze równie czysto, głośno i bez chrapania. Płyty o średnicy 24 cm i 29 cm. Nowość! Płyty 50 cm. grające z potrójną siłą, zastępują w zupełności orkiestrę. Niezbędne dla restauracji, kawiarni, kótek, stowarzyszeń i wszystkich pragnących dobrej zabawy. Repertuar we wszystkich językach. Co miesiąc nowości.

Żądajcie cenników darmo i opłatnie.

Naprawy i przeróbki we własnej pracowni.

Kto raz posłyszał prawdziwy PATHÉFON i poznał zalety naszego systemu, pozostaje na zawsze wiernym i gorącym jego zwolennikiem.

Zakład artystyczno-kamiennarski i budowl.

**Józefa KULESZY**  
naprzeciw omentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuję się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

## Pieniądz

oszczędzi tylko ten który w potrzebie przed zakupem przedmiotów i podarunków różnego rodzaju, zarząda mój główny katalog z 3000 odbitkami, który za darmo i opłatnie otrzyma, a w którym każdy coś odpowiedniego znajdzie

C. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD**  
w BRÜX Nr. 356 (Czechy).

## Pracownia rymarsko-siodlarska

**Józef Ofiarski**  
w Podgórzu, Rynek L. 12.

Posiada na składzie wybór gotowych nowych zaprzęgów, przyborów do podróży, pasy do maszyn oraz przyjmuje do naprawy zaprzęgi.

CENY MOŻLIWIE UMIARKOWANE.  
WYKONANIE STARANNE.

## MAGAZYN obuwia męskiego, damskiego i dla dzieci pod firmą:

**PIERWSZA KRAKOWSKA SPÓŁKA SZEWCÓW**  
przy ul. Zwierzynieckiej 1. 4.



poleca swój bogato zaopatrzony skład obuwia wykonanego według najnowszych fasonów.

Przyjmuje zamówienia na obuwie wszelkiego rodzaju i wykonuje takowe na czas oznaczony, — z wszelką dokładnością, ręcząc za ich trwałość. 369

po cenach możliwie przystępnych.

Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się za firmę

**Walenty Korta.**



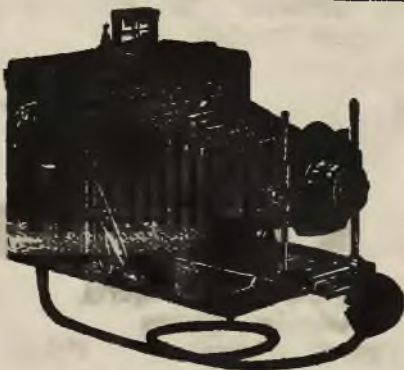
## Zakład wojskowo-nankowy

em. maj. **A. Kornbergera** i **K. Moschaniego**  
Kraków, „Willa Wenecya“ obok „Sokoła“  
przy ulicy Wolskiej.

przygotowuje do wszelkich egzaminów wojskowych, oraz prywatystów do wszelkich klas szkół średnich i do matury. Pierwszorządny **PENSYONAT** także dla uczniów szkół średnich.

Nowe kursa przygotowawcze, wstępne i główne do **Egzaminu inteligencyjnego**, oraz kursa przygotowawcze do **Egzaminu kadecckiego**.

Tamże Biuro informacyjne dla wszelkich spraw wojskowych.



## Jedyny katolicki skład przyborów fotograficznych pod fachowem kierownictwem.

**P**łyty  
lity  
rzybory  
rzyrzady  
aplery



**Fotograficzne**

KRAJOWE I ZAGRANICZNE NAJSŁYNNIEJSZYCH FIRM: „FOS“.  
(WARSZAWA) KODAK, GOERZ, LUMIERE, JOUGLA etc.

Po najtańszych cenach. W największym wyborze. **CENNIK GRATIS.**  
Warszawski Skład przyborów fotograficznych. Kraków, Szewska 1. 2.

## ZRANIENIA

każdego rodzaju powinny być starannie przed jakimkolwiek zanieczyszczeniem chronione, gdyż przez takowe najmniejsze zranienie, w bardzo ciężką ranę zamienić się może. Od 40 lat znana maść ściągająca zwana

### PRAGSKA MAŚĆ DOMOWA

jako najpewniejsza, okazała się do tego najstosowniejszą. — Maść ta ochrania ranę, przed zanieczyszczeniem, łagodzi zapalenie i ból, działa ochładzająco i przyspiesza zabliznienie.

Przesyłka codziennie.

Cena 1 puszeki 70 h., za poprzedni nadaniem 3 K. 16 h. przesyła 4 puszeki, za poprzedni nadaniem 7 K. przesyła 10 puszeki opłatnie do wszystkich stacyj austr.-węgmonarchii.

UWAGA na nazwę preparatu wydawcy na cenę i markę ochronną.



Prawdziwy tylko po 70 hal.

GŁÓWNY SKŁAD

**B. FRAGNER** c. i k. nadworny dostawca  
WYSYLKA CODZIENNIE.

PRAGA, MAŁA STRONA,

róg nlicy Neruda Nr. 203.

Składy w aptekach Austro-Węgier.

## 5 koron!

kosztuje mój prawdziwy

## Szwajcarski system Roskopf

patentowany Anker-Remontoir zegarek z masowym, dokładnym antymagnetycznym ankrwym werkiem, z prawdziwym emaliowanym cyferblatem (nie papierowym) opatrzony plombą ochronną, w prawdziwej niklowej oprawie, z charnierową kopertą, 36 godzin idący (a nie 12 godzin) z ozdobami i złoconymi wskazówkami, dokładnie zregulowany, z trzyletnią pisemną gwarancją

3-letnia pisemna gwarancja. 1 sztuka . . . . K. 5.—  
3 sztuki . . . . K. 14.—  
z sekundnikiem  
1 sztuka . . . . K. 6.—  
3 sztuki . . . . K. 17.—  
W prawdziwej oprawie srebrnej bez sekundnika  
1 sztuka . . . . K. 11.—  
3 sztuki . . . . K. 31.—  
z sekundnikiem  
1 sztuka . . . . K. 13:50  
3 sztuki . . . . K. 38.—



Największy wybór wszystkich gatunków zegarków i zegarów są uwidocznione w moim głównym katalogu

Żadne ryzyko! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!

Rozsyla za zaliczką lub poprzedni nadaniem należności

Pierwsza fabryka zegarków

**HANNS KONRAD C. i K. nadw. dostawca**  
w BRÜX Nr. 344 (Czechy).

Główny katalog z 3000 wzorami na żądanie darmo i opłatnie.

OGŁOSZENIE.

## 10 Koron dziennie

może każdy w łatwy sposób zarobić. Proszę tylko przesać swój adres kartką korespondencyjną do firmy **IAK. KÖNIG**, Wiedeń VII/3 fach pocztowy 63.